Muzeum Pałac w Wilanowie

WILANÓW
dla młodych talentów

POWAB ROKOKOWEJ MODY

Muzeum Pałac w Wilanowie

1–26 czerwca 2011

wystawa pokonkursowa

Wilanów dla młodych talentów

Maria Zielińska

Wystawa

Kurator wystawy: Maria Zielińska

Aranżacja: Ewa Orlińska-Mianowska, Grzegorz Matląg

Katalog

Fotografie: Olga Skoczylas

Stylizacja: Grzegorz Matląg

Modele: Alicja Frączek, Nika - MLstudio, Mateusz Kołtunowicz

Fryzury i makijaż: Jaga Hupało Create Hair

Projekt graficzny i skład: STUDIO 2X2

Redakcja: Elżbieta Michalak

© Muzeum Pałac w Wilanowie 2011

Patronat honorowy:

MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ

Sponsorzy i partnerzy konkursu:

Fundacja Kronenberga

citi handlowy

Łucznik

JAGA CREATE HAIR HUPAŁO

Maldoror

OLSKOCZYLAS PHOTOGRAPHY

tmc

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA FILMOWA, TELEWIZYJNA I TEATRALNA STUDIO FILMOWE INDEKS

Patroni medialni:

HOT moda & shopping

sophisti.pl

Spis treści

Słowo wstępne 11
Paweł Jaskanis

Wilanów dla młodych talentów 13
Maria Zielińska

Styl życia 15
Monika Janisz, Ewa Orlińska-Mianowska

Moda rokokowa 19
Anna Straszewska

Rokokowe inspiracje w modzie XIX i XX wieku 21
Monika Janisz, Ewa Orlińska-Mianowska

Rekonstrukcja historyczna w muzeum 23
Piotr Górajec

Jury konkursu 24

Laureaci konkursu 25

Młode talenty – rekonstrukcje 27
Anna Straszewska

Młode talenty – inspiracje 39
Grzegorz Matląg

Słowo wstępne

Z ogromną satysfakcją stwierdzam, że program edukacyjny *Wilanów dla młodych talentów* odniósł sukces. Wydaje się, że we współczesnym świecie, w którym elity sztuki i finansów uwielbiają pokazy mody – jak zawsze w dziejach cywilizacji – oraz oryginalne i drogie stroje, taki program nie jest zdarzeniem wyjątkowym. Nic bardziej mylnego! To młodzież jest zdecydowanie częstszym gościem w muzeum niż wielcy projektanci mody. Jej zatem należało oddać to miejsce dla twórczej pracy, w której ważnym źródłem inspiracji stały się dawne stroje, portrety i grafiki, dokumentujące upodobania elit arystokratycznych epoki późnego baroku i stylu rokoko.

Muzeum wilanowskie jest wręcz znakomitym miejscem do poszukiwania wzorów i informacji, nieocenionym przewodnikiem młodych adeptów sztuki stroju po polskich zbiorach dawnych ubrań. Tak powstały interesujące, a niekiedy bardzo oryginalne kompozycje, których projektowanie i szycie z pewnością było przygodą, o której młodzi ludzie nieprędko zapomną. Była to także nauka historii, ćwiczenie spostrzegawczości, odkrywanie własnych talentów plastycznych i sprawności wykonawczej, ale przede wszystkim dobra szkoła zespołowej pracy nad wspólnym celem.

Udowodniliśmy, że muzea nie muszą być instytucjami, których rola sprowadza się do tradycyjnego przekazywania wartości kulturowych, lecz są także nowoczesnymi organizatorami wiedzy, przyjemności i twórczej działalności młodego pokolenia Polaków. Skroiliśmy bardzo pożyteczny program edukacyjny.

Gratuluję sukcesu wszystkim uczestnikom programu. Słowa wdzięczności kieruję do ich opiekunów oraz do ekspertów i przyjaciół tego przedsięwzięcia. Serdecznie dziękuję pomysłodawczyni i kuratorowi programu pani Marii Zielińskiej.

Paweł Jaskanis
dyrektor
Muzeum Pałacu w Wilanowie

« *Detal,* Natalia Pham

Wilanów dla młodych talentów

Moda inspiruje się sztuką
– zarówno moda, jak i sztuka są twórcze.

GIORGIO ARMANI

Muzeum Pałac w Wilanowie w swoich działaniach edukacyjnych stara się stworzyć różnym grupom odbiorców możliwość rozwijania i realizacji ich pasji. Jedną z takich grup są uczniowie i studenci szkół odzieżowych, projektowania i stylizacji ubioru. Z myślą o nich przygotowaliśmy program *Wilanów dla młodych talentów,* którego integralną częścią był konkurs na ubiór rokokowy, przebiegał on w dwóch kategoriach: rekonstrukcje i inspiracje.

Uczestnicy programu mogli pogłębiać swoją wiedzę z zakresu historii ubioru, materiałoznawstwa, zasad kroju oraz rekonstrukcji historycznej, biorąc udział w wykładach i warsztatach, prowadzonych przez historyków sztuki, kostiumologów i rekonstruktorów. Zajęcia odbywały się w XVIII-wiecznych apartamentach pałacowych, wyposażonych w meble, obrazy i bibeloty z epoki, oraz w Galerii Portretów. Wszystko to dawało młodym twórcom okazję do odkrycia atmosfery, jaka panowała w rokokowych salonach, a obcowanie z dziełami mistrzów pędzla, tworzonymi z wyczuciem gatunku tkaniny i waloru draperii, z pewnością stało się dla nich cennym źródłem wzorów i inspiracji do własnych, projektów konkursowych.

Uczestnikom programu, zwłaszcza tym, którzy nie mogli osobiście odwiedzić naszego muzeum i wziąć udziału w zajęciach, udostępniliśmy bogatą informację o modzie i strojach rokokowych na stworzonej specjalnie dla nich stronie internetowej: www.konkursmoda.wilanow-palac.pl.

Do udziału w programie zgłosiło się wiele szkół z całej Polski, z różnych jej zakątków, od dużych miast wojewódzkich po małe miejscowości. Spośród zgłoszonych 68 projektów w pierwszym etapie konkursu do realizacji wybrano 46, a efektem całorocznego wysiłku i wielkiego zaangażowania ich autorów jest pierwsza w historii naszego muzeum wystawa *Powab rokokowej mody* oraz towarzyszący jej katalog.

Ekspozycja prac w zabytkowych wnętrzach pałacu to wielki prestiż i wyróżnienie dla młodych twórców, którzy podjęli trud na rzecz własnego rozwoju i znaleźli interesujący sposób na realizację swoich marzeń i pasji, rekonstruując historyczne ubiory rokokowe lub tworząc własne oryginalne kreacje, inspirowane modą tamtego okresu.

W kategorii „Rekonstrukcje" zobaczymy zachwycające suknie dworskie noszone przez najsłynniejszą piękność epoki, markizę de Pompadour, oraz toaletę dworską królowej Francji Marii Antoniny, znaną z obrazu Élisabeth L. Vigée-Lebrun. Zobaczymy też ubiory męskie, zarówno francuskie, jak i polskie, a wśród nich wykwintny, haftowany szustokor z białą batystową koszulą i krótkimi spodniami do kolan, białe pończochy i skórzane trzewiki z kokardami na podbiciu.

Repliki polskich ubiorów narodowych, wykonane przez studentów wzornictwa Instytutu Architektury Tekstyliów Politechniki Łódzkiej, to prawdziwe perełki rekonstrukcji wzorów i rodzajów materii. Szczególny podziw budzą tkaniny na żupany i pasy kontuszowe, własnoręcznie przez nich utkane na krośnie żakardowym. Charakterystyczne duże motywy roślinne w głowach pasów i drobne w obrębie wciąży oraz na tkaninach żupanów są bezpośrednio cytowane z oryginalnych obiektów lub silnie nimi inspirowane.

« *Detal,* Justyna Lasota

Kategoria „Inspiracje” – to istny zawrót głowy, fajerwerk młodości, świeżości pomysłów, kolorów i fantazji. Te niezwykłe kreacje młodych projektantów trzeba koniecznie zobaczyć, gdyż trudno je opisać słowami.

Mamy nadzieję, że stworzona przez Muzeum Pałac w Wilanowie młodym mistrzom sztuki krawieckiej i projektantom mody możliwość prezentacji ich dzieł będzie ich pierwszym krokiem na światowe wybiegi i wystawy w muzeach świata. A zachętą dla nich niech będą uznani projektanci mody, których kreacje nierzadko są wzorowane na muzealnych zabytkach ubioru i którzy swoje kolekcje prezentują na wystawach w największych muzeach świata.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom i ich opiekunom, pod których kierunkiem przygotowywali swoje prace, i zapraszamy do udziału w następnych konkursach, odbywających się w ramach programu *Wilanów dla młodych talentów.*

WILANÓW
dla młodych talentów

Maria Zielińska
autorka programu
Wilanów dla młodych talentów

Podziękowania:

Wyrazy głębokiej wdzięczności i podziękowania kierujemy do Pani dr Anny Straszewskiej za konsultacje i merytoryczny nadzór nad programem, oraz do Pań Ewy Orlińskiej-Mianowskiej, Moniki Janisz, Sylwii Majewskiej, Joanny Kościelniak, Elżbiety Litwiniak, Agnieszki Pawlak, Joanny Paprockiej-Gajek, Elżbiety Podgórskiej, Magdy Kulpy, Ewy Mostowicz, Ewy Kucharuk, Grażyny Więsek za wielostronną współpracę przy realizacji programu.

Dziękujemy Partnerom, a szczególnie Pani Jadze Hupało za fryzury i makijaż do sesji katalogowej i fashion.

Dziękujemy Grupie Kapitałowej ASPA, kontynuującej długoletnie tradycje produkcji polskich maszyn do szycia ŁUCZNIK, za ufundowanie cennych nagród dla laureatów konkursu.

Fundacji Bankowej im. Leopolda Kronenberga dziękujemy za hojność i wsparcie dotacją na realizację programu *Wilanów dla młodych talentów.*

Serdeczne podziękowania kierujemy również do dyrektorów i pracowników instytucji, opiekunów kolekcji za udostępnienie fotografii dzieł, które wzbogaciły stronę internetową konkursu.
Oto lista tych instytucji:
Fundacja XX Czartoryskich w Krakowie
Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie
Muzeum Narodowe w Kielcach
Muzeum Narodowe w Krakowie
Muzeum Narodowe w Warszawie
Muzeum Narodowe we Wrocławiu
Muzeum Okręgowe w Rzeszowie
Muzeum Okręgowe w Tarnowie
Muzeum w Nieborowie i Arkadii
Zamek Królewski w Warszawie

Styl życia

Monika Janisz, Ewa Orlińska-Mianowska

W wieku XVIII – epoce Rozumu i Oświecenia – niemal do rangi sztuki podniesiono umiejętność życia przyjemnego i wykwintnego. Niezwykle wysoko ceniono dobry smak, którym należało się kierować w codziennym życiu – sposobie bycia, manierach, prowadzeniu rozmów, doborze lektur, a także, co bardzo istotne, ubiorów. Wielką wagę przywiązywano do piękna wnętrz i przedmiotów, którymi się otaczano. Stanowiły one elegancką oprawę zarówno spotkań towarzyskich, będących ulubioną formą spędzania czasu, jak i prywatnej sfery życia. Zaciszne i przytulne, urządzone ze smakiem pokoje tworzyły atmosferę intymności. Sprzyjała ona bliskości, okazywaniu uczuć i zacieśnianiu więzi rodzinnych.

Obrazy XVIII-wiecznych mistrzów ukazują często wnętrza gotowalni, w których damy, ubrane w domowe suknie, oddają się codziennym czynnościom: toalecie, pisaniu listów, lekturze czy piciu kawy. Ta osobista przestrzeń, która nazwę buduaru zyskała dopiero po rewolucji francuskiej, była wyposażona w sprzęty przydatne do porannej toalety. Obok stoliczków do kawy i czekolady znajdowały się tam biureczka i szyfoniery, na których stały drewniane główki na peruki. Zakładano je już podczas porannych wizyt. Peruczki o nazwie *interier* o bardziej naturalnej linii panie nosiły do dezabilek, porannego ubioru, a panowie do szlafroka, nazywanego wówczas *robe de chambre.* Ponieważ w tym stroju nie tylko pito poranną czekoladę, lecz także przyjmowano gości, do jego formy i kroju przykładano taką samą wagę jak do oficjalnego ubioru. Kobiece negliże zdobiono drezdeńskimi koronkami i jedwabnymi wstążkami, a męskie robdeszany złotymi zapinkami.

Życie towarzyskie toczyło się w salonach. To tu spotykano się w niewielkim gronie znajomych, prowadzono konwersacje, wspólnie czytano albo grano w karty, co było szczególnie lubianą i popularną rozrywką. Ważnym elementem ówczesnego życia była muzyka. Obok niej pasją wielu arystokratów, a nawet królów była gra w teatrze. Teatry powstawały nie tylko w siedzibach władców, ale również na dworach arystokracji. Jedna z takich dworskich sal teatralnych zachowała się do dzisiaj na Zamku w Łańcucie.

Dama przy toalecie, szkoła holenderska, XVIII w.

Rokokowe wnętrza wypełniano meblami, na których można się było wygodnie rozsiąść i rozłożyć fałdy sukni – były to kanapy, szezlongi, fotele, krzesła, taborety. Wielka ich rozmaitość w wieku XVIII odzwierciedla ówczesny styl życia towarzyskiego. Kanapy obijano adamaszkami o dużych symetrycznych deseniach w kolorach czerwonym, żółtym i zielonym. Obok mebli przeznaczonych do siedzenia pojawiło się wiele nowych rodzajów biurek, komód i stolików o specjalnym przeznaczeniu i oryginalnych nazwach, na przykład biureczko *bonheur-du-jour.*
Meble rokokowe charakteryzowała lekkość formy i dekoracyjna, płynna linia. Wśród zdobiących je ornamentów oryginalnością wyróżniały się *rocaille,* przypominające kształtem fantazyjną, asymetryczną muszlę lub małżowinę, która z czasem zaczęła przybierać formę grzywy fali lub koguciego grzebienia o nieregularnych, postrzępionych konturach. Do innych ulubionych w rokoku motywów należały kwiaty, a zwłaszcza róże, zebrane w bukieciki, girlandy czy ułożone bardziej swobodnie. Stanowiły one dekorację wzorzystych tkanin i haftów na ubiorach, pojawiały się też na porcelanie.

Wnętrza projektowali dekoratorzy. Projekt obejmował każdy szczegół: od deseni tkanin pokrywających meble i ściany po chwosty i galony. Tkaniny do dekoracji pałacowych wnętrz pochodziły między innymi z wytwórni liońskich, należących do królewskiej *La Grande Fabrique,* pracującej od roku 1667 na potrzeby francuskiego króla i dworu. Wnętrza ozdabiano także sprowadzanymi z Indii drukami,

których oryginalne desenie stały się inspiracją dla projektantów wzorów europejskich tkanin.
Innym akcentem orientu były meble i dekoracje inspirowane chińskimi wzorami, określane terminem *chinoiserie.* Małe stoliczki zastawione chińskimi imbrykami były niezbędnym mebelkiem w gotowalni. Chińskie wyroby inspirowały także twórców miśnieńskiej porcelany. Dekoracji ówczesnych wnętrz dopełniały zawieszone na ścianach obrazy i lustra. Odbijały się w nich światła świec, zegary i rozmaite bibeloty, wśród których wyróżniały się porcelanowe figurki. Serie figurek z porcelany stały się nawet przedmiotem kolekcjonerstwa. Najbardziej popularna była małpia orkiestra Johanna Joachima Kändlera, projektanta wytwórni porcelany w Miśni, działającej od roku 1711.

Figurki przedstawiały najczęściej modnie ubrane postacie z epoki w rozmaitych scenkach rodzajowych. Pasterki i pasterze tworzyli romantyczne pary, podobnie jak uchwyceni w tańcu dworzanie.
Malownicze grupy postaci z miśnieńskiej porcelany są dziś dla nas niezwykłą ilustracją ówczesnego stylu życia. Wchodzący po drabinie fryzjer, mocujący najwyższe piętro fryzury, odnosi się do popularnej karykatury, prezentującej przesadę w rokokowej modzie.
Na wystawne uczty stoły pokrywano zastawą, na którą składały się nie tylko półmiski, talerze i filiżanki, lecz także żardiniery, patery i ozdobne figurki. Z porcelany wykonywano też rozmaite drobiazgi, puzderka i przyborniki do pisania.

Zamorskie towary sprowadzane przez kompanie handlowe, źródło zamożności krajów kolonialnych, trafiały do pałaców, zdobiły salony, a aromaty egzotycznych przypraw unosiły się obok innych woni na ulicach Paryża, Warszawy, w królewskich i arystokratycznych kuchniach. Wśród tych zamorskich towarów były ziarna kawy i czekolady. Poranny obyczaj picia kawy i czekolady pozostawił ślad na niejednej z sukien, które dziś przechowują muzea.
W porcelanowych filiżankach podawano również herbatę, a zwyczaj jej picia rozpowszechnili Anglicy. Modnymi, egzotycznymi napojami delektowano się zarówno podczas domowych spotkań, jak i w powstających licznie kawiarniach. W Warszawie pierwszą kawiarnię założono w roku 1724, w roku 1792 było ich już 101.

Wykreowana przez Jana Jakuba Rousseau moda na naturę i jej dobroczynny wpływ na człowieka objawiały się niekiedy w najbardziej niezwykły sposób. Sama królowa Maria Antonina stała się pasterką, a jej maleńka zagroda wyposażona była w niezbędne sprzęty, tyle że wykonane ze szlachetnych kruszców. Zabawom na łonie natury oddawano się z wielką przyjemnością. Ukształtowane według idei i ręką człowieka parki i ogrody stanowiły malowniczą oprawę wszelkiego rodzaju spotkań towarzyskich i zwykłych przechadzek. Obcowanie z naturą stało się ważnym elementem życia.

Jednym z najpiękniejszych polskich XVIII-wiecznych ogrodów były Powązki pod Warszawą, założone przez księżnę

Kanapa, Francja, ok. 1734

Tańcząca para, Miśnia, przed 1774 »

Wachlarz, scena sielankowa, 2. poł. XVIII w.

Izabelę z Flemingów Czartoryską. Ogród ten powstawał od początku lat siedemdziesiątych. Zaskakiwał malowniczymi widokami, sztucznymi ruinami i budowlami wzorowanymi na tych antycznych. Inspiracją do jego założenia stały się angielskie parki, które księżna miała okazję podziwiać podczas swoich zagranicznych wojaży. Na jednej z wysp wzniesiono budynki naśladujące proste, wiejskie chaty, przeznaczone dla księżnej, jej dzieci, domowników i gości. Z zewnątrz skromne i małe, zaskakiwały wykwintnym, luksusowym urządzeniem wnętrz. Najsłynniejszymi obok Powązek parkami krajobrazowymi, w których rozkoszowano się urokami natury, były Mokotów Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej oraz Arkadia założona przez Helenę z Przeździeckich Radziwiłłową. XVIII-wieczne parki krajobrazowe opierały się na pięknie natury. W miejsce uporządkowanej, geometrycznej formy ogrodów barokowych pojawiły się w nich swobodnie, ale z rozmysłem rozmieszczone grupy drzew, wielkie połacie trawników, malowniczo wijące się ścieżki i kanały z przerzuconymi przez nie mostkami.

Umiejętnie wykorzystywano naturalne walory krajobrazu, ale nieraz, by osiągnąć zamierzony efekt, poprawiano go, starając się uczynić jeszcze piękniejszym. W takiej scenerii odbywały się rozmaite zabawy towarzyskie, koncerty, przedstawienia teatralne i żywe obrazy, inspirowane bieżącymi i historycznymi wydarzeniami, a także modnymi dziełami literackimi. Kostiumy i dekoracje do nich przygotowywali zatrudniani na arystokratycznych dworach artyści. Oni też niekiedy uwieczniali te wydarzenia na rysunkach i obrazach. Jednym z najpopularniejszych tematów malarstwa rokoka były *fêtes galantes,* sceny ukazujące eleganckie towarzystwo podczas zabaw w parku, koncertów, posiłków czy spacerów.

Moda rokokowa

Anna Straszewska

Po śmierci Ludwika XIV, w roku 1715, we Francji nastąpił gwałtowny odwrót od sztywnego, pompatycznego ceremoniału dworskiego, który krępował życie towarzyskie i obyczajowe, a także wpływał na sztukę i modę, podporządkowane przez dziesięciolecia ścisłym regułom i surowej etykiecie.

Po krótkim okresie przejściowym, tak zwanej regencji, około roku 1720 narodziło się rokoko – prąd estetyczny, kształtujący styl życia i odzwierciedlający się w sztuce, zwłaszcza w architekturze wnętrz i rzemiośle artystycznym XVIII wieku oraz w modzie aż do około 1790 roku.

Cechowała go lekkość, finezja, wyrafinowanie i zmysłowość, odpowiadające nowemu stylowi życia arystokracji francuskiej, uwolnionej od dworskich rygorów. Swobodne, bujne życie towarzyskie toczyło się od tej pory w salonach modnych dam i koncentrowało wokół rozrywek łatwych i przyjemnych, takich jak bale, maskarady czy gry i zabawy na łonie natury. Wymagały one również nowej, niewymuszonej mody, podkreślającej wdzięk, urodę i zmysłowość, a nie prestiż i pozycję na dworze. We Francji, a za jej przykładem w innych europejskich krajach, w tym także w Polsce, odrzucono sztywność ubioru i zachowania.

Izabela Lubomirska, Marceli Bacciarelli, lata 70. XVIII w.

Modne damy, uwolnione od ciężkich sukien dworskich, najchętniej przywdziewały pozornie lekkie, jedwabne, a później też bawełniane suknie w subtelnych pastelowych barwach, o modnych wzorach, najczęściej kwiatowych. Zdobiły je pieniste koronki, falbanki i wstążki. Szczególnie popularnym fasonem była początkowo szeroka nieoficjalna suknia w typie *dezabilu,* tak zwana *adrienne* – nieodcinana w pasie, spływająca w swobodnych fałdach od ramion aż do ziemi i oparta na okrągłej rogówce.

Kwintesencję rokoka stanowiła jednak dopasowana w talii, wydekoltowana *robe á la française,* składająca się ze spódnicy i otwartej z przodu sukni wierzchniej, o nazwie *manteau,* ze swobodnie spływającymi fałdami na plecach *(fałda á la Watteau)* i rękawami do łokcia, wykończonymi koronkowymi *angażantami.* Noszona była na poszerzającym spódnicę stelażu – rogówce – wraz z modelującym smukłą talię gorsetem, czyli *sznurówką.* Z przodu przysłaniał sznurówkę trójkątny *bawet,* zdobiony wstążkami, koronkami lub kwiatami. Przez kilka dziesięcioleci na modny fason *robe á la française* wpływał zwłaszcza zmieniający się kształt rogówki, początkowo kopulastej, później spłaszczonej z przodu i z tyłu, a szerokiej po bokach.

Wyglądu modnej elegantki dopełniała pudrowana fryzura – początkowo niska, a od lat 70. XVIII wieku coraz wyższa, układana na drucianym stelażu, z puklami opadającymi na ramiona, bogato zdobiona kwiatami, piórami lub klejnotami, którą lansowała królowa Maria Antonina. Panie chętnie też przywdziewały różnorodne fantazyjne, białe batystowe czy muślinowe czepeczki, garnirowane riuszkami lub koronkami.

Ówczesne elegantki, ceniące nade wszystko lekkość i finezję, w przeciwieństwie do gustu poprzednich epok, z wielkim umiarem zdobiły swe stroje klejnotami. Modne były perły noszone na szyi lub wplatane we włosy i brylantowe klamerki przy jedwabnych pantofelkach na wysokim wygiętym obcasie. Rokokowe damy, kruche i delikatne jak porcelanowe figurki, dbały też o zachowanie nieskazitelnie białej cery, nieskażonej opalenizną, jedynie z zaznaczonymi różem delikatnymi rumieńcami na policzkach. W drugiej połowie stulecia bladość oblicza podkreślano grubą warstwą bielidła.

Stylowi rokoka odpowiadała również francuska moda męska. W Polsce uważana była jednak – ze względu na jej wysublimowany charakter – za zniewieściałą, choć hołdowali jej bywający w świecie przedstawiciele polskiej arystokracji.

Modny francuski kawaler nosił wąskie spodnie do kolan, zwane *culotte,* jedwabne białe pończochy i skórzane trzewiki na obcasie z klamerkami na podbiciu. Do tego szustokor, rodzaj długiego do kolan żakietu bez kołnierza, z mocno poszerzanymi połami bocznymi i szerokimi mankietami przy skróconych rękawach. Często był on szyty z wzorzystych brokatów lub aksamitów i haftowany bądź obszywany galonami wzdłuż brzegów. Haftowana była również nieco krótsza od szustokora kamizelka z długimi rękawami. Po połowie XVIII wieku szustokor stracił swoje szerokie poły, zostały one z przodu podcięte i zaokrąglone, tak że przestały się ze sobą stykać, a guziki zaczęły pełnić funkcję jedynie dekoracyjną. Ten nowy ubiór, nazywany odtąd *habit á la française,* miał długie wąskie rękawy i kołnierzyk-stójkę i był noszony wraz z krótką do bioder kamizelką. Do tego przez cały XVIII wiek obowiązywała panów biała batystowa lub jedwabna koszula, wykończona koronkowymi mankietami i żabotem na piersi.
Szyję elegant obwiązywał białym *halsztukiem.* Nieodzownym elementem męskiego ubioru była też pudrowana peruka z lokami ułożonymi w rurkowate pukle na skroniach i przewiązanymi na karku wstążką lub zaplecionymi w niewielki warkoczyk, umieszczony w taftowym woreczku. Aby nie rozczochrać kunsztownie ufryzowanej peruki i nie strząsnąć z niej pudru, mężczyźni nosili (zazwyczaj) pod pachą trójrożny kapelusz *(bicorne),* zamiast zakładać go na głowę.

Ten wyrafinowany styl ubierania począł się zmieniać dopiero w latach 80. XVIII wieku, kiedy coraz większą rolę w życiu społecznym zaczęło odgrywać mieszczaństwo, które lansowało modę bardziej praktyczną i wygodną. Wzorców zaczęto też szukać w mniej skłonnej do przesady modzie angielskiej. Nowy styl zapanował jednak dopiero wraz z wybuchem rewolucji francuskiej.

Izabela Lubomirska, Aleksander Roselin, 1767 r.

Józef Lubomirski, malarz polski, 2. poł. XVIII w.

Rokokowe inspiracje w modzie XIX i XX wieku

Monika Janisz, Ewa Orlińska-Mianowska

Moda rokoka, niezwykle dekoracyjna i wyrazista, wielokrotnie powracała jako inspiracja nowych trendów w modzie późniejszej. Dotyczyło to zarówno form sukien, jak i ich dekoracji czy też stylizacji, która w XX wieku była inspirowana raczej filmową wizją rokoka niż oryginalnym stylem. Pierwsze reminiscencje rokoka pojawiły się już w latach 30. XIX wieku. Okres ten nazwano drugim rokokiem ze względu na wyraźne odwołania do tego stylu w różnych dziedzinach rzemiosł. Ornamenty rokokowe można odnaleźć między innymi w noszonej wtedy biżuterii. Do łask powróciła też znana z czasów rokoka kobieca sylwetka z zaakcentowaną, wąską talią i szeroką spódnicą, noszoną na sztywnych halkach. Echem modnych w latach 70. XVIII wieku wysokich, bogato dekorowanych fryzur były uczesania z ułożonych w loki włosów, ozdobionych grzebieniami, wstążkami i bukiecikami kwiatów. Podobnie jak wysokie peruki w wieku XVIII, fryzury te miały wysmuklać sylwetkę zdominowaną szerokim dołem sukni.

W połowie lat 50. XIX wieku modne stały się suknie na krynolinach, inspirowanych stelażami rogówek noszonych pod *robe á la française.* Stelaże powstawały w nowej technologii, produkowała je między innymi fabryka Peugeota. Były skonstruowane z elastycznych stalowych taśm i dużo lżejsze od fiszbinowych rogówek. Suknie na krynolinach, podobnie jak ich XVIII-wieczne poprzedniczki, były kłopotliwe w noszeniu. Szerokie spódnice, których obwód mógł w najbardziej eleganckich toaletach dochodzić do kilku metrów, były przyczyną wielu niedogodności, z którymi kobiety musiały sobie radzić na co dzień. Karykatury mody z tego okresu pokazują na przykład sceny rozbijania ścian po to, by dama w balowej sukni mogła bez przeszkód przejść do następnej sali, czy też ukazują wnętrze omnibusu, w którym pasażerowie przeciskają się między krynolinami pań siedzących na ławkach. Wszystkie te trudy wynagradzała jednak możliwość prezentacji pięknych tkanin i dekoracji sukni, podobnie jak to było w dawnej rokokowej modzie.

Pełne wdzięku portrety Franza Xaviera Winterhaltera utrwaliły nie tylko urodę wywodzących się ze śmietanki towarzyskiej modelek, lecz także najwykwintniejsze i najmodniejsze toalety epoki. Uzupełnieniem kobiecego ubioru nadal pozostawał wachlarz. W latach 60. XIX wieku dekoracje na pokryciach wachlarzy kopiowały sceny ukazujące eleganckie towarzystwo podczas zabaw i przechadzek, znane z obrazów Françoise'a Bouchera czy Antoine'a Watteau. Popularne szale i okrycia z koronki imitowały koronkowe ozdoby XVIII-wiecznych sukien.
W latach 80. XIX wieku wpływ dawnej mody uwidocznił się zarówno we wzornictwie tkanin, jak i w krojach sukien. Tym razem jednak nie szerokość spódnicy była wyznacznikiem nowego trendu, ale długi, ciągnący się po ziemi tren, który nawiązywał do fałdów *manteau.* Tył sukni drapowano na turniurze, której kształt i konstrukcja przypominały XVIII-wieczne *panier,* noszone na biodrach pod suknią. Pojawiły się także podwójne spódnice, z wierzchnią otwartą z przodu, na wzór dawnych *robe de la cour.* Moda baroku powróciła w kroju rękawów, inspirowanych strojami znanymi z portretów markizy de Montesapan, faworyty Ludwika XIV. Bezpośrednim nawiązaniem do rokoka był krótki płaszczyk-narzutka na wzór polonezki i *casaque* z podwójną fałdą z tyłu, traktowany jako ubiór spacerowy. Wówczas także w dekoracji sukien pojawiały się riusze, rodzaj plisowanych falban, tym razem z usztywnioną konstrukcją. Do stylu rokoka nawiązywały wstęgi, koronki i draperie naszywane na suknie. Także koronkowe mankiety doszywane do wąskich rękawów kobiecych ubiorów przypominały w formie agażanty. Popularna ozdoba szyi, aksamitna lub atłasowa czarna wstążeczka, nawiązywała do popularnych w XVIII wieku bind z koronek lub marszczonych wstążek.

W XX wieku rokoko pojawiało się w kilku odsłonach. Najwcześniej, w latach 20., w formie sukien-krynolinek, lansowanych między innymi przez Paula Poireta czy Jeanne Lanvin. Niezmiennie też od XIX wieku rokoko pozostawało jedną z głównych inspiracji strojów balowych i maskaradowych. Do ulubionych należały przebrania za pasterkę lub rokokową damę w sukni w *stylu Watteau,* nawiązujące do ubiorów znanych z pełnych uroku obrazów francuskiego malarza. Drapowanie wierzchniej sukni, koronkowe agażanty, wiązana wokół szyi wstążka, klamerki na pantofelkach i wachlarz w dłoni sygnalizowały przeniesienie się w czasy rokoka.

W latach 50. XX wieku echo rokoka odezwało się w szerokich spódnicach Christiana Diora, Jacquesa Fata oraz w kreacjach *haute couture,* projektowanych dla gwiazd filmu. Inspiracje XVIII-wieczną modą widoczne są w sukniach projektowanych przez Cristobala Balenciagę w latach 40. i 50. Stosował on znane z portretów Marii Antoniny drapowania sukni i wprowadził na nowo do mody kolor różowy, który w rozmaitych odcieniach królował w tkaninach rokokowych. Suknie i gorsety odwołujące się do sznurówek pojawiły się znowu w połowie lat 90. XX wieku w projektach Vivienne Westwood, Johna Galliano, a także Christiana Lacroix i Niny Ricci.

Opracowane w paryskich pracowniach gorsety sprzed z górą trzystu laty wciąż stanowią inspirację dla projektantów wieczorowych sukien i ekskluzywnej bielizny. Moda czasów Marii Antoniny niosła niezwykłe bogactwo zarówno w proponowanych fasonach ubiorów, rodzajach i wzorach tkanin, jak i dekoracjach oraz akcesoriach, które na długo pozostały synonimem luksusu.

Replika polskiego ubioru narodowego
Instytut Architektury Tekstyliów,
Wydział Technologii Materiałowych
i Wzornictwa Tekstyliów,
Politechnika Łódzka

Rekonstrukcja historyczna w muzeum

Piotr Górajec

W światowych muzeach, zwłaszcza rezydencjonalnych, lecz także w skansenach i parkach tematycznych, coraz większą rolę odgrywa rekonstrukcja historyczna. Dotarła ona również do Polski. Muzealna moda na rekonstrukcję historyczną przyszła do nas z Europy Zachodniej. Tam już od lat mało kto wyobraża sobie funkcjonowania miejsc tradycji i dziedzictwa historycznego bez wsparcia rekonstrukcji. Jest ona pomocna nie tylko w upamiętnianiu ważnych zdarzeń, ale również w zrozumieniu i interpretacji faktów historycznych, przede wszystkim jednak w przeżywaniu historii. Za kolebkę rekonstrukcji uważa się Anglię. To tamtejsze rezydencje, chcąc zwiększyć swą atrakcyjność i przyciągnąć turystów, kilkanaście lat temu zaczęły żyć niejako życiem swoich twórców i założycieli. Koronnym przykładem jest zamek Kentwell w hrabstwie Suffolk. Można tam zobaczyć i poczuć osobiście, jak wyglądało życie w Anglii za panowania dynastii Tudorów.

Rekonstruktorów spotykamy też w muzeach francuskich, takich jak Chambord i Wersal, czy w austriackim Carnuntum, gdzie wcielają się oni w Rzymian, zamieszkujących te ziemie przed wiekami. Ten model działalności edukacyjnej muzeów jest bardzo popularny w Stanach Zjednoczonych. Przy czym działania odtwórstwa historycznego nie ograniczają się tam wyłącznie do instytucji muzealnych, lecz obejmują całe historyczne miasta. Za przykład niech posłuży tu Williamsburg, dawna stolica Stanów Zjednoczonych.

Każde z tych miejsc ma swoją odrębną tematykę, swój styl i wydarzenia, do których się odwołuje w programach rekonstrukcyjnych. Ale wszystkim przyświeca jedna idea nadrzędna – dążenie do prawdy historycznej i wiernego jej odtworzenia. Dzięki temu widzowie muzealni mogą lepiej zrozumieć dane miejsce i jego specyficzną problematykę, wczuć się w jego klimat, przeżyć historię bezpośrednio, niejako osobiście w niej uczestnicząc.
W muzealnej rekonstrukcji historycznej wyróżnia się trzy podstawowe poziomy: rekonstrukcję tła, rekonstrukcję użytkową i rekonstrukcję całkowitą (żywą interpretację). W zależności od poziomu zmieniają się użyte materiały, wierność odwzorowania, dbałość o detale, metody wykonania poszczególnych elementów stroju, uzbrojenia czy sztafażu używanego w programach edukacyjnych.
Podstawową i najprostszą formą jest *rekonstrukcja tła.* Jest to jedynie powierzchowne podejście do rekonstrukcji, której efekty widzowie obserwują z daleka. Tu mniejsze znaczenie ma dobór materiałów użytych do odtworzenia strojów, dbałość o detale czy metody wykonania. Przygotowane elementy służą tylko do tworzenia klimatu historycznego, są detalem scenograficznym.

Rekonstrukcja użytkowa – drugi poziom wtajemniczenia – stanowi zasadniczy element pokazów i programów rekonstrukcyjnych. Tu ważna jest już dbałość o wykonanie poszczególnych detali, ich historyczne pochodzenie. Są one wykorzystywane jako główny element pokazów, „pracują na siebie". Dlatego materiały stosowane do ich wykonania muszą być trwałe, odporne na zużycie, mieć jak najlepsze umocowanie w ramach prawdy historycznej, ponieważ służą jej prezentacji.

Trzeci, najwyższy poziom to *rekonstrukcja całkowita,* czyli *żywa interpretacja.* Ta metoda jest niezwykle kosztowna, zwłaszcza jeśli chodzi o odtwarzanie dawnych strojów, broni czy wyposażenia, gdyż dbałość o szczegóły jest tutaj największa. Prawidłowa żywa interpretacja to nie tylko precyzyjnie odtworzony przedmiot, wykonany z odpowiednich materiałów, odpowiednio zdobiony, ale przede wszystkim odtworzenie całego procesu technologicznego, stosowanego do jego wyrobu. Samo wykonawstwo historyczne, z zastosowaniem rękodzieła, technik artystycznych, wyrobu półproduktów (na przykład tkanie i farbowanie materiałów), jest tu równie istotne, jak przedmiot rekonstrukcji. Ten typ rekonstrukcji, ze względu na wysokie koszty, realizowany jest dosyć rzadko. Oprócz waloru poznawczego i wizualnego, nosi on już cechy badań naukowych, służących jak najwierniejszemu odtworzeniu procesów zachodzących w przeszłości w danej dziedzinie życia.

Dobry, zrównoważony program edukacyjny powinien zawierać wszystkie poziomy rekonstrukcji historycznej. Będą one z pewnością cennym uzupełnieniem podejmowanych tematów merytorycznych, ich doskonałą ilustracją, pomogą zrozumieć fakty historyczne i przybliżyć widzowi życie człowieka w przeszłości.

Jury konkursu

dr Anna Straszewska
historyk sztuki, kostiumolog, Instytut Sztuki PAN

Jaga Hupało
stylista fryzur, Jaga Hupało Create Hair

Elżbieta Litwiniak
archeolog, rekonstruktor historyczny, Wydawnictwo Szkolne PWN

Sylwia Majewska
rekonstruktor historyczny, Staromiejski Dom Kultury w Warszawie

Grzegorz Matląg
projektant mody, Maldoror

Ewa Orlińska-Mianowska
historyk sztuki, kostiumolog, Muzeum Narodowe w Warszawie

Olga Skoczylas
artysta fotograf, Ol Skoczylas Photography

Magdalena Soszyńska
redaktor, Magazyn HOT moda

Maria Zielińska
kustosz, Muzeum Pałac w Wilanowie

Wachlarz, scena rodzajowa,
3.ćw. XVIII w.

Laureaci konkursu

W KATEGORII REKONSTRUKCJE

I nagroda
Agnieszka Kaszuba
Międzynarodowa Szkoła Kostiumografii
i Projektowania Ubioru, Warszawa

II nagroda
Joanna Pojda
Bielska Szkoła Przemysłowa, Bielsko Biała

III nagroda
Aleksandra Kucharczyk
Międzynarodowa Szkoła Kostiumografii
i Projektowania Ubioru, Warszawa
Filip Bala, Blanka Kozłowska
Technikum Odzieżowe, Warszawa

wyróżnienie:
Karolina Roga
Szkoła Artystycznego Projektowania Ubioru, Kraków

NAGRODY SPECJALNE

Izabela Korcz
Zespół Szkół, Żory
Sylwia Lewandowska
Międzynarodowa Szkoła Kostiumografii
i Projektowania Ubioru, Warszawa
Tomasz Dróżdż, Joanna Janus, Damian Kreczmar, Klaudyna Kukuła
Instytut Architektury Tekstyliów, Politechnika Łódzka
Izabela Kanabus
Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Warszawa
Mateusz Tomczyk
Międzynarodowa Szkoła Kostiumografii
i Projektowania Ubioru, Warszawa

W KATEGORII INSPIRACJE

I nagroda
Mateusz Tomczyk
Międzynarodowa Szkoła Kostiumografii
i Projektowania Ubioru, Warszawa

II nagroda
Aneta Dobija
Bielska Szkoła Przemysłowa, Bielsko Biała
Larysa Tkachenko
Międzynarodowa Szkoła Kostiumografii
i Projektowania Ubioru, Warszawa

III nagroda
Justyna Lasota
Technikum Odzieżowe, Warszawa
Patrycja Pagas
Technikum Odzieżowe, Warszawa
Natalia Szulz
Zespół Szkół Odzieżowych, Poznań
Agata Wieczorek
Technikum Odzieżowe, Warszawa

wyróżnienia:
Klaudia Nikiel
Bielska Szkoła Przemysłowa, Bielsko Biała
Natalia Pham
Technikum Odzieżowe, Warszawa
Angelika Tynor
Międzynarodowa Szkoła Kostiumografii
i Projektowania Ubioru, Warszawa

Opiekunowie prac nagrodzonych:

Ewa Antosiewicz
Międzynarodowa Szkoła Kostiumografii
i Projektowania Ubioru, Warszawa
Janina Biegańska
Zespół Szkół Odzieżowych, Poznań
Bożena Kuźmiak
Technikum Odzieżowe, Warszawa
Iwona Łogusz
Bielska Szkoła Przemysłowa, Bielsko Biała
Jadwiga Marcinów
Bielska Szkoła Przemysłowa, Bielsko Biała

Elżbieta Mędrzycka
Technikum Odzieżowe, Warszawa
Ewa Murawska
Szkoła Artystycznego Projektowania Ubioru, Kraków
Danuta Sobik
Zespół Szkół, Żory
Zuzanna Żubka-Chmielewska
Międzynarodowa Szkoła Kostiumografii
i Projektowania Ubioru, Warszawa

Młode talenty – rekonstrukcje

Zadanie, które postawiliśmy przed uczestnikami konkursu na rekonstrukcję ubioru rokokowego, nie było łatwe. Aby odtworzyć charakter i wdzięk rokokowej mody, uczestnicy musieli nie tylko poznać tajniki dawnego kroju, dobrać tkaniny, koronki i pasmanterie możliwie zbliżone do historycznych, ale też spróbować opanować arkana doskonałego, opartego na pracy ręcznej rzemiosła krawieckiego sprzed trzystu lat, którego szycie maszynowe w wielu wypadkach nie jest w stanie zastąpić.

A wreszcie wyzwanie najważniejsze, z pozoru łatwe, jednak nigdy w pełni nieosiągalne, stanowiące ukoronowanie pracy rekonstruktora historycznego, jakim jest uchwycenie gustu epoki, zawsze mniej lub bardziej przefiltrowanego przez współczesne spojrzenie na modę i upodobania estetyczne.

Przysłane na konkurs prace młodych adeptów sztuki rekonstrukcyjnej pokazały zmagania ze wszystkimi tymi problemami, choć w każdej pracy kładziono nacisk na co innego. Większość uczestników konkursu koncentrowała się na wybranym aspekcie wpływającym na charakter ubioru rokokowego, niekiedy kosztem innych. Dla każdego co innego wydawało się ważne.

Dlatego też jurorzy bez wahania pierwszą nagrodą uhonorowali pełną wdzięku, starannie uszytą i wykończoną *robe á la française* wraz z akcesoriami, która wyróżniała się na tle pozostałych prac próbą nawiązania do osiemnastowiecznego pierwowzoru we wszystkich szczegółach, zarówno pod względem kroju, jak i wykończenia.

Lekkość i finezję rokokowej mody najlepiej uchwyciła autorka nagrodzonego drugą lokatą kostiumu wzorowanego na fantazyjnej porcelanowej figurce. Jednak sam charakter pierwowzoru, nie będącego odbiciem rzeczywistej mody, spowodował, że w pracy tej obok elementów opartych na kroju historycznym pojawiły się też bardziej współczesne rozwiązania krawieckie.

Na miejscu trzecim znalazły się dwie prace całkiem odmienne w charakterze. Pierwsza z nich to efektowana, bardzo teatralna kreacja inspirowana suknią dworską królowej Marii Antoniny z 1778 roku, którą cechuje profesjonalne, lecz oparte o współczesny krój i techniki krawieckie wykonanie.

Inne zadania postawili sobie natomiast autorzy drugiej z uhonorowanych trzecią nagrodą prac – *robe á la française* nawiązującej do słynnego, stanowiącego kwintesencję rokoka stroju madame de Pompadour z portretu Bouchera z 1756 roku. Niestety ubiorowi temu, wiernemu epoce pod względem kroju, zabrakło finezji wykończenia, przez co stracił wiele z wdzięku, charakterystycznego pierwowzoru, a tym samym szansę na wyższa lokatę.

Również autorka pracy wyróżnionej przez jury dobrze zgłębiła historyczny krój i wykazała się znajomością szczegółów osiemnastowiecznego polskiego ubioru narodowego. Niestety słabe opanowanie krawieckiego rzemiosła i brak staranności wykonania spowodowały, że praca w swym charakterze dobrze oddająca ducha mody sarmackiej z XVIII wieku nie mogła być oceniona wyżej.

Miejmy nadzieję, że ta pierwsza przygoda z historycznym krawiectwem i dawną modą przerodzi się w prawdziwą pasję i zaowocuje kolejnymi coraz doskonalszymi pracami.

Anna Straszewska

« *Detal,* Agnieszka Kaszuba

Agnieszka Kaszuba
I nagroda w kategorii rekonstrukcje

Joanna Pojda
II nagroda w kategorii rekonstrukcje

Aleksandra Kucharczyk
III nagroda w kategorii rekonstrukcje

Filip Bala, Blanka Kozłowska
III nagroda w kategorii rekonstrukcje

Karolina Roga
wyróżnienie w kategorii rekonstrukcje

Młode talenty – inspiracje

Moda rokokowa chyba najsilniej zakorzeniła się w popkulturze. Jest tam od lat eksploatowana, powielana i przetwarzana na różne sposoby, od bardzo dosłownych inspiracji po ledwie odległe echa. Jej wpływ właściwie nigdy nie ustawał, przejawiając się w rozmaity sposób w różnych epokach, może z wyjątkiem krótkiego okresu po rewolucji francuskiej. W czasach współczesnych projektanci chętnie sięgają po inspiracje nie tylko do sylwetki rokokowego stroju, lecz także do jego kolorystyki i doboru dodatków. Dzieje się tak od powstania pierwszych wielkich domów mody do dziś.

W pracach uczestników konkursu temat mody okresu rokoka został potraktowany niezwykle różnorodnie. Nie tylko mamy tu do czynienia z prostym odwzorowaniem elementów czy sylwetki strojów. Widoczna jest również znajomość budowy ciała i tych elementów stroju, które w połączeniu z wiedzą anatomiczną pozwoliły uzyskać sylwetkę charakterystyczną dla tego okresu historycznego. W niektórych pracach można by się nawet doszukać wpływu przełomowych kolekcji Vivienne Westwood, która przywróciła modę na historyzm. A zatem *panier* w wersji nowoczesnej równie dobrze może mieć długość mini, natomiast gorset z bielizny staje się ubiorem zewnętrznym. Podobnie jest z kolorami – te raczej nietypowe dla okresu rokoka nadają pracom konkursowym powiewu nowoczesności i świeżości. Jasnoróżowy komplecik, składający się ze spódnicy ołówkowej i gorsetowej bluzki, to przykład połączenia delikatności i świetnego wyczucia koloru – oddającego ducha Marii Antoniny – z nowoczesnością. Mamy też projekty mieszczące się w szeroko pojętym nurcie dekonstrukcji.

Od lat 80 ubiegłego wieku, kiedy po raz pierwszy w Paryżu zaczęli pokazywać swoje kolekcje projektanci japońscy – wśród nich Yohji Yamamoto i Rei Kawakubo – dekonstrukcja, którą wtedy zaproponowali, do dziś nie wyszła z mody, stając się nieodłącznym elementem myślenia współczesnych projektantów. Japońskie podejście do europejskiej mody zaowocowało rozłożeniem składowych stroju na czynniki pierwsze – przez daleko idące uproszczenia oraz rozkawałkowanie elementów tworzących strój i przeniesienie ich w inne miejsce.

Panier w jednym z konkursowych projektów to już tylko druciane obręcze, zawieszone na cienkich srebrnych gumkach. W zestawieniu z przezroczystym gorsetem wskazują one jedynie na najistotniejsze elementy nadające formę rokokowej sylwetce. Tylko z pozoru jest to zestaw surowy i zimny, albowiem w ruchu spódnica nabiera niezwykłej gracji, kokieteryjnie falując i kołysząc się na boki. Inny projektant dosłownie odcina połowę spódnicy sukni, odsłaniając całą nogę i przydając sylwetce wręcz niepokojące dysproporcje. W ten sposób pokazuje, jak niezmiernie ważnym elementem była w strojach historycznych harmonia i idealna symetria.

Jeszcze inny widoczny styl, który niewątpliwie miał wpływ na projekty młodych uczestników konkursu, to maskulinizacja stroju kobiecego. Odkąd Coco Chanel ubrała kobietę w spodnie, nikogo już nie szokuje mieszanie elementów strojów męskiego i damskiego. Strój uszyty z ciężkiego granatowego aksamitu przypomina raczej męski *habit,* z przodu jednak zdobi go pięknie udekorowany *bawet* – ten komplet z satyny w kolorze cegły jest strojem męskim jakby dosłownie przeniesionym na kobiecą sylwetkę.

Prace młodych talentów pokazują, jak wiele możliwości i szans na przeniesienie w dzisiejsze czasy ma moda tak od nich odległa, historyczna. I udowadniają coś bardzo ważnego – że niekoniecznie muszą to być tylko stroje teatralne czy okazjonalne. Niektóre z projektów mogą przecież z powodzeniem znaleźć miejsce w naszych szafach.

Grzegorz Matląg

« *Detal,* Mateusz Tomczyk

Mateusz Tomczyk
I nagroda w kategorii inspiracje

Natalia Dobija
II nagroda w kategorii inspiracje

Larysa Tkachenko
II nagroda w kategorii inspiracje

Patrycja Pagas
III nagroda w kategorii inspiracje

Justyna Lasota
III nagroda w kategorii inspiracje

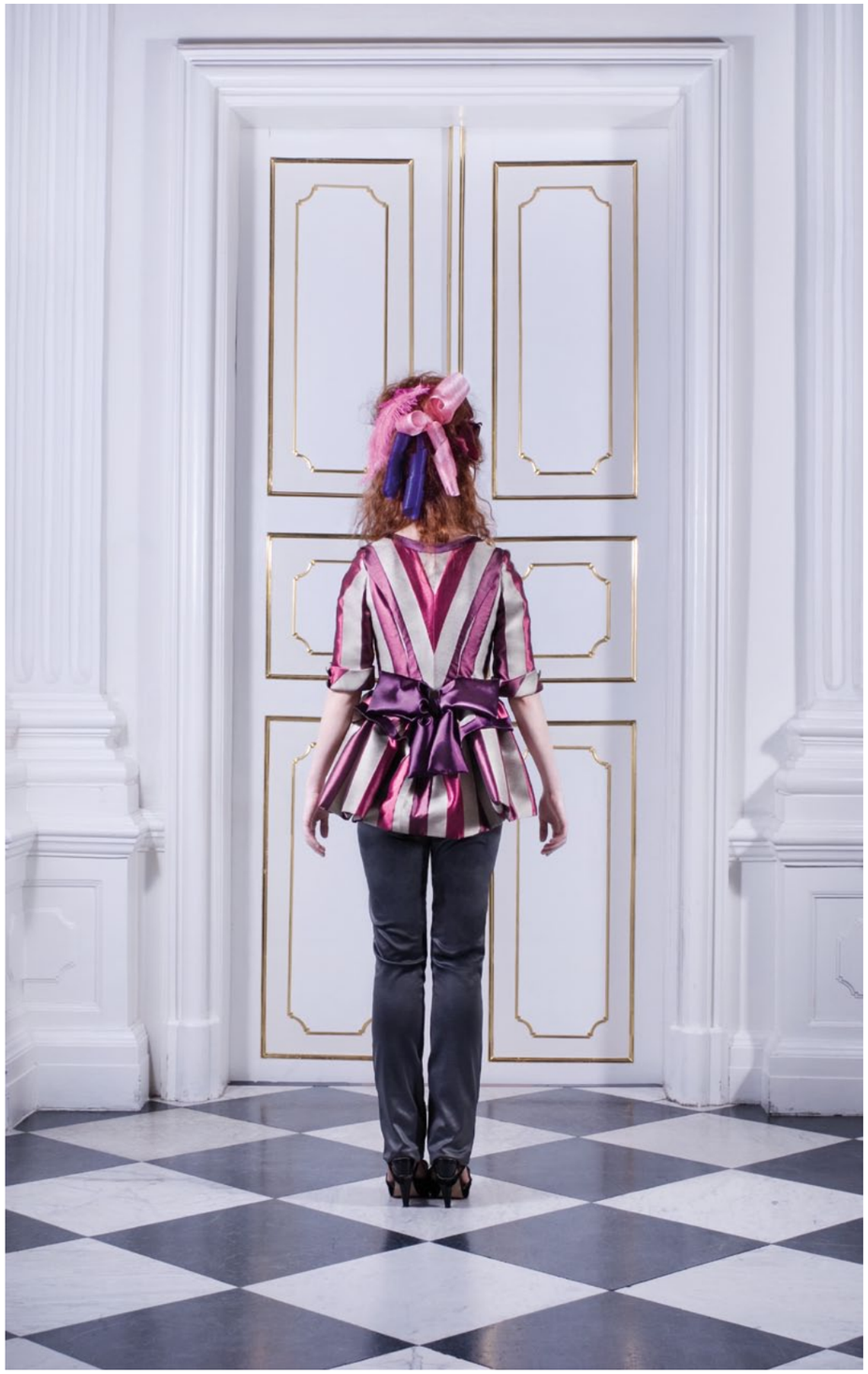

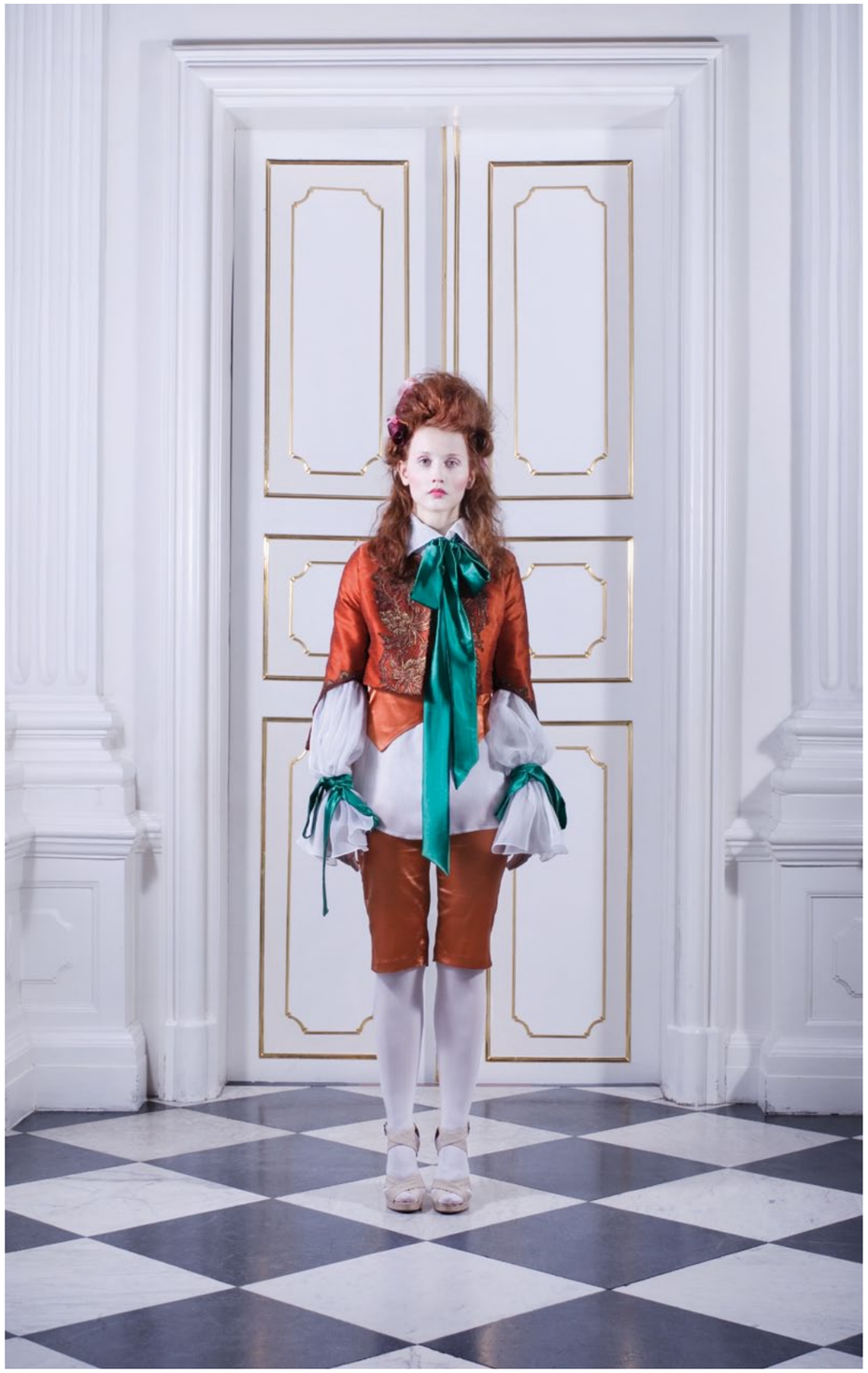

Natalia Szulz
III nagroda w kategorii inspiracje

Agata Wieczorek
III nagroda w kategorii inspiracje

Angelika Tynor
wyróżnienie w kategorii inspiracje

Natalia Pham
wyróżnienie w kategorii inspiracje

Klaudia Nikiel
wyróżnienie w kategorii inspiracje

Izabela Korcz
nagroda specjalna

Sylwia Lewandowska, Magdalena Waszewska
nagroda specjalna

Natalia Szulz

Aleksandra Kucharczyk

Instytut Architektury Tekstyliów,
Wydział Technologii Materiałowych i Wzornictwa Tekstyliów, Politechnika Łódzka
poza konkursem